

SŁOWO

WILNO, Piątek 2 września 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4, Telefony: Redakcji — 17-53, Administracji — 229.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259, W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komunikaty, orsz-nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca, Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 25 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“. BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy. BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A, Laszuk. DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego. DUKSZTY — Bufet Kolejowy. GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W, Włodzimierz GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“. HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński. IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S, Zwierzynski. KLECK — Sklep „Jedność“. LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski. MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwskiego. NOWOGRODEK — Kłosk St. Mjchalskiego. N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“. OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nancz. PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski. POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej. STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“. SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13. ST. SWIECIANY — M. Lewin — Buro Gazetowe, ul. 3 Maja 5. WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.

Najsłabsza z mniejszości O powrót Niemiec do potęgi zbrojnej TELEGRAMY

Białorusini — to nasza najmniej wyrazna mniejszość, to — najsłabszy ruch narodowościowy w Polsce!.. W porównaniu z parumilionową mglawicą białoruską taka naprzekąd garstka Tatarów litewskich, to gwiazda pierwszej wielkości, oświecająca swym egzotyzmem, bogactwem intelektu, walorami militarnymi, barwną przeszłością historyczną...

Trudno jest także porównać Białorusinów z sąsiadującymi z nimi od wschodu Litwinami. Wówczas, gdy kilkadziesiąt lat temu licząca garść Litwinów w Polsce jest silnie skonsolidowana dzięki jedności religijnej oraz świadomości narodowej, które to uświadomienie zawiązuje Litwinów swą całością do wspólnoty litewskiej i plemiennej, odseparowującej ich i znakomicie od słowiańskiej ludności tych ziem; gdy po nadto mają ci nasi Litwini oparcie i pomoc w macierzystej państwowości po bliskiego Kowna — Białorusini nie mają nic z wyższej wyuczonych cech i właściwości! Ba! Dzieje się z nimi wręcz przeciwnie: spowinowaceni plemiennie i językowo z Rosjanami, Ukraincami i Polakami; rozstrzeżeni pomiędzy dwiema wyznacznymi, nie licząc grasiących wśród nich przetrwałych sekt; nie posiadający nigdzie swej państwowości, nie można bowiem uznać za taką w czerwonego Mińska, — pozostając Białorusini i dziś jeszcze brylą bezkształtną, masą bezwonną, tworzywem, z którego dopiero przyszłość może coś konkretnego ulepi!

Nawet przy porównaniu Białorusinów z pobratymczymi im Ukraincami, mimo istnienia wielu cech pokrewnych, wypadnie to zestawienie również na niekorzyść ruchu białoruskiego, Ukraincy bowiem, poza czynnikami hamującymi ich rozwój narodowy i wzrost świadomości, jako to: podział na unajętów i prawosławnych, bliskość językowa z Białorusinami, Polakami i Rosjanami — posiadają także i szereg walorów, z którymi się nie spotykamy w ruchu białoruskim. A więc mamy tu do czynienia z narodem kilkadziesiątomilionowym, rozsianym na ogromnej przestrzeni od Karpat niemal do Kaukazu, na ziemiach wyjątkowo żyznych, obfitujących we wszelkiego rodzaju bogactwa naturalne, położonych nad morzem i obdarzonych pięknym klimatem południowym. Ruch odrodzeniowy rozpoczął się tu wcześniej niż u Białorusinów, przyczem poparta go odrazu część szlachty.

W granicach Polski potrafili stworzyć Ukraincy własny aparat ekonomiczny (spółdzielnie), liczne instytucje kulturalne i oświatowe, wpływowe stronnictwa polityczne i organizacje, obszerne sieci szkolne, stosunkowo bogaty ruch wydawniczy i dobrze postawioną prasę codzienną i periodyczną. Posiada ją oni poważny zastęp inteligencji; są na drodze do uzyskania własnego uniwersytetu.

W osobie Ukrainców mamy pozatem do czynienia z narodem wojowniczym, z ludźmi o gwałtownych temperamentalach południowców, w których się buczy krew dawnych siczowników i hajdamaków, ich odwaga, krwiożerczość, zacietochliwość i mściwość.

Cóż natomiast widzimy u Białorusinów: ubogą głębię, sennych, apatycznych ludzi, surowy klimat. Zadnych przytem tradycji!.. Ani cienia energii, lub przedsiębiorczości!.. A przedewszystkiem ten fatalny podział na katolików i prawosławnych! Wszak Białorusin — katolik a Białorusin — prawosławny — to dwa całkiem niepodobne do siebie ludzie! Wschód i Zachód! Bizantyzm i kultura łacińska! Inne upodobania, zwyczajne, sposób ubierania się! Całkiem odrębna psychika, a nawet typ fizyczny i wygląd!

wanie się pomyjami, obrzydlivé rewelacje i inkryminacje są tam na porządku dziennym, stanowiąc od szeregu lat zjawisko permanentne! Gdyby wierzyć wszystkim tym „rewelacjom“ — działacze białoruscy w Wilnie to same lizaki, szuje, karierowicze... Najzabawniejszym jest tu to, że w taki ujemny sposób prezentują swój ruch przed obcymi samiz Białorusinami!

Jakże wygląda naprawdę życie białoruskie w Wilnie? O, bardzo anemicznie, zwłaszcza od czasu ostatnich wyborów; zakończonych fiaskiem kandydatów -białoruskich, z których tylko Jeremiec przysięgnął się do Sejmu za sprawą Ukraińców! Wprawdzie w pierwszych latach państwowości polskiej w Wilnie dawano się zauważyć wśród miejscowych Białorusinów pewne ożywienie, były to jednak refleksy tylko tej gorączki wyzwoleniczej, która ogarnęła ujarzmione ludy Rosji po rewolucji roku 1917-go.

W latach następnych ożywienie to e dostarczono można było tylko w okresach przedwyborczych, kiedy to pojęta perspektywa synekurki polskiej zagrzewała -do czynu obywatelskiego! Wówczas to, ten i ów, wydawał miesięcznik literacko - naukowy, redagował gazetę, za kładł jakieś t-wo białoruskie czy partię lub organizował cykl odczytów, a wszystko to, by wyrobić sobie markę zasłużonego „dziejacza“ białoruskiego i w ten sposób pozyskać głosy wyborców.

Nie dziwny się tego rodzaju pobudkom! Wszak pamiętać należy, że wśród działaczy białoruskich w Wilnie, poza nieliczną garstką jednostek ideowych, mamy do czynienia, niemal wyłącznie, z samymi tylko karierowiczami, żurującymi poprostu na ruchu białoruskim! Są wśród nich swoi i obcy. Gros obcych rekrutuje się z posród Rosjan, zarówno ze sfery emigranckich, jak i z miejscowych rozbitków czynownictwa carskiego lub proletariatu miejskiego. Rej wodzili oni wśród należących na szczęście już do przeszłości „polonofilii“, źródłem egzystencji których była przez lat kilka spekulacja gier hazardowych; nie brakło im także później w subsydjowanej przez bolszewików „Hromadzie“!

Dla wielu z tych karierowiczów ruch białoruski okazał się poprostu manną z nieba, uśmiechem losu, jedyną podstawą ich dobrobytu i egzystencji! Niejeden z tych „dygnitarzy“ — zero pod względem intelektualnym i moralnym — musiałby chyba tłuc kamienie na szosie, a już w najlepszym wypadku contentować się losiem nędznego skryby kancelaryjnego, gdyby nie to, że wpadł pewnego dnia na błogosławiony pomysł uczynienia ze siebie działacza białoruskiego!..

Przejdźmy do stosunków białoruskich w Wilnie w chwili obecnej. Cechuje je skondensowany zastój wywołany przez to, że do zwykłego marazmu wyborczego dochodzi jeszcze martwość sezonu ogórkowego. Zresztą i bez „ogórków“ sytuacja jest dostatecznie beznadziejna. W instytucjach nie się nie dzieje, ruch wydawniczy zamiera, przedstawienia białoruskie coraz rzadsze, działacze na palcach można policzyć.

Zacznijmy od stronnictw. Pominąwszy zażydzone i zamoskwiczone „podpolne“ K.P.Z.B. (Komunistyczna Partja Zachodniej Białorusi) oraz zlikwidowaną przed kilku laty pro-bolszewicką „Hramadę“, która się okazała przyszłowiowym kolosem o glinianych nogach, — mamy tu właściwie do czynienia z samą tylko Białoruską Demokracją Chrześcijańską, bowiem, anemiczny od urodzenia „Sielsojuz“ Jeremicza, zamarł całkowicie (nawet organ tego stronnictwa „Sielanskaja Niwa“ przestał wychodzić od czas wyborów!), zaś konkurencyjny „Sielsojuz N 2“ czyli t. zw. „Sielanskaja Partija“ Jana Stankiewicza był od samego początku organizacją - papierową! Organ Stankiewicza — „Narod“ także oddawna nie wychodzi.

Nota niemiecka żąda równouprawnienia militarnego

PARYŻ PAT. — W nocy, wręczonej przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych Neuratha francuskiemu ambasadorowi w Berlinie Francois-Poncetowi, Niemcy domagają się:

- 1) zmiany obecnego statutu Reichswehry, przewidującego, na podstawie traktatu wersalskiego, 12-letnią służbę wojskową;
2) przywrócenia dawnego stanu rzeczy, będącego połączeniem służby obywatelskiej ze służbą milicyjną;
3) utworzenia 300,000-ej armji;
4- utrzymywania artylerji ciężkiej po lowej oraz nadbrzeżnej;
5) utrzymywania czołgów;

Niemcy udzielił Francji dodatkowych gwarancji

CO ZAWIERA NOTA
PARYŻ PAT. — Nota, wręczona przez barona Neuratha w obecności gen. von Schleichera ambasadorowi francuskiemu, obejmuje 8 stron pisma maszynowego.
Na 5 pierwszych stronach rząd Rzeszy reasumuje podstawy, na jakich opiera się teza niemiecka o równouprawnienie zbrojeń i udurowienia konieczności posiadania przez Rzeszę silniejszej armji. Na 3 pozostałych - stronicach gen. Schleicher traktuje o samym przedmiocie: militaryzacja kawalerji, artylerji, ciężka, czołg, samoloty, redukcja czasu służby w Reichswehrze z 12 na 6 lub 4 lata.

Nota niemiecka nie precyzuje tych decyzji ratów cyfrowo, nie wskazuje liczby czołgów, samolotów, itp., jakich domaga się Rzesza. — W nocy zaznaczono jedynie, że budżet wojsko

- 6) posiadania lotnictwa wojskowego bez ograniczenia;
7) utworzenia szkoły pilotów wojskowych;
8) rozbudowy marynarki wojennej przez zwiększenie liczby krażowników, pancerników i łodzi podwodnych;
9) fortyfikacji wzdłuż granic Rzeszy;
10) budowy 35 fabryk materiałów wybuchowych.

Dotychczas nie udało się otrzymać bardziej szczegółowych informacji o danych, zawartych w nocy, co do demilitaryzowania strefy Renu, jak również co do fortyfikacji na granicy francusko-niemieckiej i polsko-niemieckiej.

Co mówi Herriot

PARYŻ PAT — Herriot, zapytany przez przedstawiciela dziennika „Excelsior“ o zdanie o nocy niemieckiej odpowiedział, że nota ta wywołała obustronne posunięcia dyplomatyczne.

Głosy prasy francuskiej

PARYŻ PAT. — Omawiając notę niemiecką, prasa francuska naogół nie wykazuje żadnego zdziwienia. Opinia publiczna Francji, na skutek rozmaitych manifestacji niemieckich — była oddawna zorientowana co do zamiarów rządu niemieckiego. Wiele dzienników uważa notę poprostu za pewnego rodzaju dywersję w niemieckich walkach wewnętrznych, zaznaczając że postulaty noty nie mają żadnych szans powodzenia gdziekolwiek w Europie poza Niemcami.

Sojusz Polsko-Rumuński i Turcja

ECHA WIZYTY MIN. BECKA
BUKARESZT PAT. — Na posiedzeniu Senatu były minister Manulescu zapytał, jaki związek zachodzi między poystem w Stambule podsekretarza stanu, w polskim ministerstwie spraw zagranicznych a niedawnym podpisaniem przez Polskę paktu o nieagresję z Sowieciami.

Na zapytanie Manulescu odpowiedział podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Galenco, stwierdzając, że pomiędzy temi faktami niema żadnego związku. Minister Beck spędził swój urlop wypoczynkowy w Turcji, nie prowadząc tam żadnej akcji politycznej. Rumunja zresztą nie ma powodu czuć się przerażoną tem, że wysoki urzędnik sprzymierzonego państwa spędza wakacje w Turcji, z którą Rumunja pozostaje i ma zamiar pozostać w jak najlepszych sąsiedzkich, przyjaznych stosunkach. Wizyta ministra Becka w Bukareszcie jest okazją do wspólnego przestudjowania całokształtu aktualnych zagadnień międzynarodowych, przedewszystkiem tych, co do których oba państwa mają wspólne identyczne zainteresowanie.

Płk. Beck skorzystał z okazji, aby podkreślić wagę, którą Polska przywiązuje do sojuszu z Rumunją, a jednocześnie mógł stwierdzić „rozcągłość“ zaufania, które Rumunja pokłada tak w samym sojuszu, jak w duchu ścisłej współpracy obu państw, który ten sojusz ożywia.

ne. Rząd rozpatrzy ją z całą uwagą. Niemniej — zakończył Herriot — nie będziemy sobie psuli z tego powodu ostatnich dni wakacji.

„TO CO DOZWOLONE JEST INNYM, MUSI BYĆ DOZWOLONE I NIEMCOM“

BERLIN PAT. — Biuro Conti ogłasza komunikat, potwierdzający wiadomość o rozmowie, jaką w poniedziałek minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath odbył z ambasadoriem Francji w Berlinie Francois-Poncetem.

Minister Neurath sprzecywał wobec ambasadora francuskiego stanowisko Niemiec w kwestji rozbrojenia, zgodnie z dotychczasowymi oświadczeniami ze strony niemieckiej. Celem uniknięcia wszelkich nieporozumień minister poatem wręczył ambasadorowi francuskiemu pisemne resume swych wywodów. Co do treści oświadczenia ministra Neuratha koła poinformowane wyjaśniają:
Punktem wyjaśniającym jest rezolucja, uchwalona przez konferencję przed jej odczytaniem. Rezolucja zupełnie nie wspomina o teni, czy nowe zarządzenia rozbrojenia mają być również zastosowane do Niemiec. Z tego powodu Niemcy jej nie przyjęły, a nawet ją odrzucili. Dalej minister spraw zagranicznych podkreślił wobec ambasadora francuskiego, że Niemcy są uprawnione do żądania, ażeby sprawa wysuwanych przez stronę niemiecką roszczeń o równouprawnienie została wyjaśniona. Niemcy nadal trwają na stanowisku, że i inne państwa rozbroić się muszą na wzór Niemiec. Niemcy opowiadają się za powszechnem o ile możliwości radykalnym rozbrojeniem — Rozbrojenie to jednak przeprowadzone być może tylko na podstawie równych dla wszystkich państw zasad. Zarządzenia Niemiec odnoszące się do rodzaju i zakresu powszechnego rozbrojenia. Szczegóły tego rozbrojenia dotychczas nie zostały jeszcze omówione.

10 punktów, o których wspomina dziennik francuski „Le Journal“ a które były przedmiotem rozmowy, omawiano tylko ogólnie i Niemcy trwają nadal na stanowisku że to co dozwolone jest innym, musi być dozwolone także i Niemcom.

GABINET FRANCUSKI OBRADUJE

PARYŻ PAT. — Prasa donosi, że gabinet ma się dziś zająć rozpatrzeniem noty niemieckiej.

ROKOWANIA HITLEROWCÓW Z CENTRUM

BERLIN PAT. — Frakcja sejmiku pruskiego wyzniosła specjalną komisję dla prowadzenia rokowań z narodowymi socjalistami. Na czele tej komisji stanął Hirtstefer. W godzinach wieczornych przedstawiciele centrum odbyli dłuższą konferencję z przedstawicielami narodowych socjalistów. W posiedzeniu uczestniczył Hitler.

Dziś rozstrzygnięty będzie los 5-ciu skazanych hitlerowców

BERLIN PAT. — Dziś t. zn. 2 bm. ze należy oczekiwać utaskawienia skazanych na śmierć hitlerowców, którym komisaryczny Prus ma powziąć decyzję w sprawie wyroków śmierci, w danych przez sąd w Bytomiu na 5 hitlerowców. „Berliner Tageblatt“ donosi,

Groźna sytuacja w Mandżurji

NAPAD MARUDERÓW NA ARSENAL
ludniowa Mandżurja została objęta ponosi, że na arsenał, lotnisko i radjostację w Mukdenie napadło około 5 tysięcy maruderów, uzbrojonych w karabiny maszynowe.

PARYŻ PAT. — Rząd chiński stwierdził oficjalnie, że sytuacja w Mukdenie jest bardzo poważna. Sztab mukdenskiej policji, wraz ze wszystkimi podległymi mu oddziałami, przyłączył się do powstańców.

Według komunikatu chińskiego, podjęto próby uspokojenia sytuacji.

Niebywały w dziejach lotniczych wypadek pod Warszawą

KPT. ORLIŃSKI SKACZE ZE SPADOCHRONEM. — APARAT BEZ PILOTA LECI NA WSCHÓD
WARSZAWA PAT. — Kpt. Orliński wyskoczył ze spadochronem. Kpt. Orliński wyszedł szczęśliwie z wypadku, ulęgając jedynie stuczeniu prawej nogi. Maszyna bez pilota poleciała w kierunku wschodnim i — jak dotychczas (popołudniu) — nie opadła na ziemię.

Zajścia z robotnikami w Łodzi

ŁÓDŹ PAT. — W dniu 1 bm. zgodnie z za powiadżeniem dyrekcji Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana rozpoczęto wypłatę zarobków robotnikom w lokalu przy ul. Emilji.

KS. BIBESCO W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. — W dniu 1 września o godz. 11.50 przybył z Bukaresztu samolotem prezes Międzynarodowej Federacji Lotniczej ksiądz Bibesco, aby udać się dnia 2 września w dalszą drogę do Hagi, na posiedzenie międzynarodowych związków lotniczych, które ma się odbyć w pierwszych dniach września. Ksiądz Bibesco towarzyszy mjr. Banulesco, sekretarz generalny Aeroklubu Rumuńskiego i mjr. Burduleju, członek Aeroklubu Rumuńskiego. Na lotnisku prezesa Bibesco powitali przedstawiciele lotnictwa wojskowego z szefem departamentu lotnictwa płk. Rayskim oraz przedstawiciele lotnictwa cywilnego z ppłk. inż. Filipowiczem.

FLOTA POLSKA W STOKHOLMIE

WARSZAWA. PAT. — Po opuszczeniu Stokholmu dowódca polskiej floty wojennej komandor Unrug nadał pod adresem wiceadmirała Ribena, komendanta portu wojennego w Stokholmie, następującą depeszę radjową:
Opuszczając terytorjalne wody Szwecji, dziękuję gorąco marynarce szwedzkiej za serdeczne przyjęcie.

KUSOCINSKI BĘDZIE STARTOWAŁ W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT. PAT. — W węgierskich kołach sportowych wielkie zainteresowanie wywołał start Kusocińskiego w Budapeszcie. W czasie meczu Polska-Węgry w dniu 1 października br. Kusociński startować będzie w biegach na 5 i 10 tysięcy metrów.

POWRÓT DRUŻYNY OLIMPIJSKIEJ

WARSZAWA. PAT. — Polska drużyna olimpijska przyjeżdża do Gdyni w dniu 7 bm. Na powitanie olimpijczyków wyjeżdżają do Gdyni przedstawiciele Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Związku Polskich Związków Sportowych oraz poszczególnych związków okręgowych.

KARJERA NURMIEGO SKOŃCZONA

HELSINGFORS. PAT. — Główny trener fińskiej drużyny olimpijskiej H. Lahtinen oświadczył w wywiadzie z dziennikarzami francuskimi, że karjera amatorska Nurmiego jest nieodwołalnie skończona. Nic na to nie poradzi fiński świat sportowy i niema się co ludzi. Bardzo surowej krytyce poddał Lahtinen słynny bieg Lahtinena w Chicago na 5 tysięcy metrów, oświadczaając, że Lahtinen uciekł się do praktyk całkiem niesportowych, zniekształwiających dobre imię sportu fińskiego.

INCYDENT Z OKRZYKIEM „BOCHES“

HAMBURG. PAT. — Pewnego rodzaju dyplomatyczne intermezzo rozegrało się bez rozgłosu w kanale Kilońskim. Niemiecki krążownik „Koeln“ raportował, że z przepływającego obok niego francuskiego okrętu padł obraźliwy okrzyk „Boches“. Policja niemiecka w Holtenau zatrzymała okręt francuski i przeszukała protokolarnie załogę. Zarówno kapitan, jak i pilot kał nałowy oświadczyli, że okrzyk taki nie padł, wobec czego okręt zwolniono.

11 MILJONÓW BEZROBOTNYCH

NEW YORK. PAT. — Przewodniczący Federacji Pracy Green oświadczył, że w Stanach Zjednoczonych jest 11 milionów bezrobotnych.

STRAJK W WALENCJI

WALENCJA. PAT. — Robotnicy, zatrudnieni w tutejszym porcie rozpoczęli strajk. Chcieli oni wciągnąć resztę robotników portowych do strajku, jednakże bezskutecznie. W ciągu nocy doszło do licznego starcia między manifestującymi komunistami a policją, skutkiem którego 4 osoby zostały poranione. Dokonano 80 aresztowań.

cych w przedzieln robotników rzuciła się do bramy, którą po odechnięciu portjera otworzono, usiłując wpuć do wnętrza przedzieln przechodzących pod oknami robotników.
W czasie incydentu jeden policjant został lekko ranny.
Policja nie dopuściła do wtargnięcia tłumy na teren przedzieln, przyczem wobec agresywnego zachowania się robotników w stosunku do policji, na polecenie władz robotnicy zostali usunięci z przedzieln. Robotnicy ci w liczbie 120 opuścili przedzieln w spokoju, bez stłumienia oporu. Trzech robotników, którzy byli inspiratorami zajścia, zatrzymano. Po opuszczeniu fabryki przez robotników, dyrekcja zarządziła zamknięcie hal i dziedzińców. Robotnicy przedzieln na Księży Młynie sami dobrowolicznie opuścili teren fabryczny.

SILVA RERUM

NA CZĘŚ ZWIRKI — HOCH, HOCH, HOCH!

Porucznik Franciszek Zwirko zwyciężył. Duma nasza jest zasłużenie nasycona. Nasz entuzjazm jest słuszny. Sukces jego witalny owacyjnie. A jak witali jego powietrzne zwycięstwo cudzoziemcy, przede wszystkim Niemcy?

Korespondent „Gazety Polskiej” temi słowy opowiada o przyjęciu, zgotowanym w Zwirce na lotnisku berlińskim. Wysokie podjum góruje nad całem lotniskiem, nad dziesiątkami tysięcy głów.

Freiherr von Kehler wzywa publiczność do uczczenia zwycięzcy okrzykiem — trzykrotne „hoch!”, brzmi to jak grom, flaga polska z Orłem Białym powiewa na maszcie, salutują ją generalowie, oficerowie, piloci, konstruktorzy — brmi wreszcie „Jeszcze Polska nie zginęła... Co w mundurze — staje na baczność, co w cywili — odkrywa głowę...”

Trzykrotne „hoch!”, wzniecone przez Niemców na cześć Polaka, sztandar z Orłem Białym nad niemieckim lotniskiem, hymn narodowy polski, rozbrzmiewający nad olbrzymim tłumem — to musiało być piękne. Ale niekoniecznie powinniśmy z tej racji doznawać uczucia złośliwej radości, że — niby Szwa by musieli, choć ich nagła krew zalewała, czcić polskiego lotnika. Mogliby, gdyby chcieli, wystąpić mniej manifestacyjnie. W tem, co zrobili, było naprawdę dużo dobrej woli, dużo bezinteresownego zapału, wielbiącego prawdziwe, święte zwycięstwo. Ten piękny gest Niemców winniśmy ocenić ze wzruszeniem i z wdzięcznością.

Nie mniej gorąco witali Zwirka dwaj jego przeciwnicy — Morzik i Poss.

Pobite dwa asy niemieckie — Morzik i Poss — pierwsi pośpieszyli do Zwirki z gratulacjami. Ujęli go pod ramiona i sprowadzili przed obiektyw aparatów. Ta trójka najlepszych z posteru zwycięzcy, fotografowała się niezliczoną ilość razy. Ale — naprawdę — to nie tylko dla fotografii było robione. Był w tem wszystkim duch prawdziwych sportowców wielkiej klasy.

Równie serdeczne gratulacje składali Zwirce Szwajcarzy i Czesi. Kto nam zrobił zawód — to synowie naszej siostrzyczki Francji. Zachowali się tak, że nasz wróg — Niemiec musiał im dać naukę.

Nie gratulowali najromantyczniej pobici lotnicy francuscy, a jeden z przedstawicieli ich odezwał się na trybunie oficjalnej po ogłoszeniu zwycięstwa Zwirki:

„Un grand succès pour une petite nation...” (wielki sukces dla małego narodu). A oficjalny przedstawiciel niemieckiego lotnictwa, dawny lotnik bojowy, odznaczony „Złazym Krzyżem” 1-iej klasy, puczył widocznie zgorzkniałego francuskiego generała klasą pana: — jakżeż mały naród? — przecież ich jest 32 miliony, a was 39 milionów — nie taka znów różnica!...

Dziwaczna zmiana ról — nieprawdaz?

Prasa niemiecka, bez różnicy przekońni, zachowała się również z niezwykłą kurtuazją. Oto niektóre głosy na temat sprawności i pewności lotu zwycięzcy.

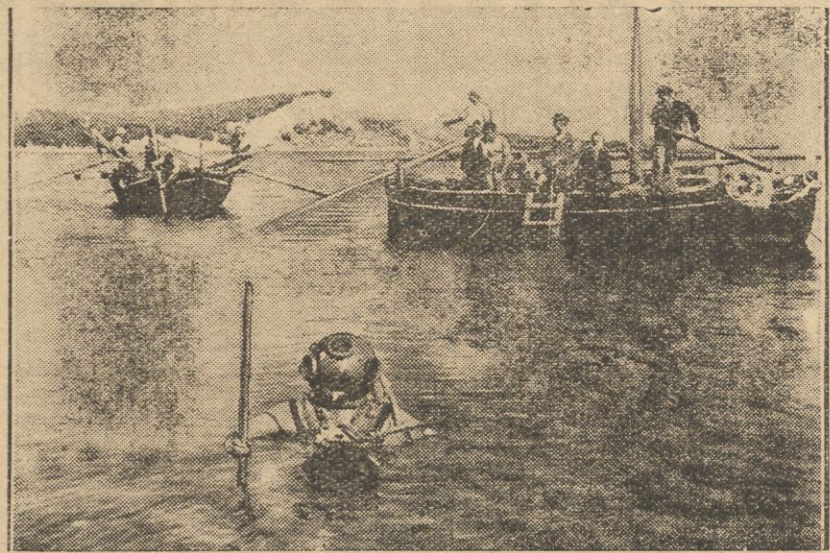
„Berliner Zeitung Am Mittag” pisze: przy znać należy, że Zwirko odniósł zasłużone zwycięstwo”. W ciągu całej trasy 7.500 km. nad Europą, okazał się on dziarskim i sprawnym lotnikiem. Począwszy od chwili startu, całą swą uwagę skupił na celu ostatecznym, pamiętając o tem, by nie stracić z punktu w używanych w próbach technicznych. Z aparatu swego wy dobył tylko tyle, ile było konieczne i ile tylko mógł wytrzymać aparat. Wczytno i jego nie walno ani kwestjonować, ani interwelować. Walczył on jak gentleman, sportowiec, i przeżył całe zawody nienaganie — to też gratulujemy mu szczerze i chętnie.”

„Deutsche Allgemeine Zeitung” stwierdza: „wolni jesteśmy od małostkowych względów szowinizmu i gratulujemy polskiemu lotnikowi Zwirce jego zwycięstwa, jak również składamy życzenia towarzyszącemu mu konstruktorowi”.

Również „Boersen Kurrier” przyznaje, że Zwirko zasłużył na zwycięstwo, stwierdzając, że podczas zawodów stał wyjątkowo umiarem, czyniąc w ten sposób doskonałe warunki zawodów. „Nie zwyciężko bowiem, oświadcza dziennik, lecz pewnością, budząc zaufanie, była wywołaniem zawodów. To właśnie zaufanie zdobył sobie aparat, zbudowany przez studenta warszawskiego. Żadna inna maszyna nie potrafiła tak twardo lądować, jak polska, nie narażając się na uszkodzenie podwozia”.

Tyle komentów, będących wprawdzie nie zdawkowej uprzejmości, lecz prawdziwego uznania, tyle zasłużonych pochwał usłyszeć — to bardzo dobrze i bardzo przyjemnie. Narrator.

Poławiacze koralu



Czerwone koralce, zdobiące szyje masyżystów, wylawiane są z Adriatyki żyłkami przez nurków, którzy poszukują na dnie

Życie autorki biuletynów proroczych

Pani de Thebes kobieta o dziesięciu zawodach i dziesięciu nazwiskach

Nazwisko to w swoim czasie było wszystkim. Przed wojną a później w czasie zawieruchy wojennej pojawiały się coraz częściej z końcem roku jej biuletyny prorocze na przyszły rok. Przekrętkowały je pisma całego świata. Pani de Thebes stosowała metodę wszystkich wróżbiarek, ale na największą skalę i w formie bardziej inteligentnej. Zwykła prorokini, mieszkająca od podwórza, mówi o liście od blondyna, małych pieniądzech i o przykrości z powodu fałszywej brunetki. Pani Thebes zapowiadała śmierć jakiegoś króla, zachmurzenie się horyzontu politycznego i nowe wynalazki w dziedzinie techniki. Wszystko to się mniej więcej sprawdziło, bo musiało się sprawdzić. Zajmowano się prorostwem pani Thebes, ale nie samą prorokiną. Dla nas obecnie, zmiana w roku 1916 wróżka jest ciekawszą od wróżb.

Urodziła się w roku 1851 w Paryżu, jako córka stelmacha Savary. Uczyła się do brzo i chętnie, a nauczyciele zachwycali się jej bystrością. Ledwo skończyła szkołę, musiała zacząć zarabiać na życie. Zrazu zajęta była w sklepie z bielizną, potem została prywatną nauczycielką. Wreszcie wszedł w nią demon teatralny.

Zaangażowała się do jednego z przedmiejskich teatrów, potem do drugiego, wreszcie zaczęła jeździć po prowincji, zaważając o Szwajcarię. Jako aktorka przestała być już panną Savary, przybrała nazwisko Dhalyle. Ale i ten zawód sprzyknął jej.

Panna Dhalyle zniknęła z powierzchni życia, a na jej miejscu pojawiła się pani de Sauval, wróżbiarka, przepowiadająca przyszłość z kart. Było to w roku 1886. Właśnie w tym czasie zmarł słynny wtedy przepowiadacz przyszłości Desbaillets. Miejsce było wolne. Ambitna pani de Sauval postanowiła je zająć.

Jako osoba bystra zorientowała się w tem, że sztuka tak zwana przepowiadania polega przede wszystkim na orjentowa-

niu się w swoich klientach i klientkach i na wyciągnięciu z nich informacji, które się potem w sposób uroczysty podaje do wiadomości.

Wróżbiarce powodziło się nie majorgzej. Ale karierę na miarę światową zrobiła dopiero wskutek zelektryzacji się ze słynnym pisarzem francuskim, Aleksandrem Dumasem — synem.

Dumasowie, zarówno ojciec, w którego żyłach płynęło nieco krwi murzyńskiej, jak i syn, byli miłośnikami „wiedzy tajemniczej”.

Syn, jak wiadomo, był głośnym autorem dramatycznym, a ludzie teatru bywają niesłychanie przesądni.

W marcu 1893 Dumas młodszy zaprosił do siebie szereg osób ze świata nauki, sztuki i literatury, między nimi i panią de Sauval, która miała się zaprodukować swoją sztuką czytania z ręki. Próba wypadła bardzo dobrze, gdyż wróżbiarka z rąk współbiedniaków odczytała szereg intymnych szczegółów z ich życia. Na drugi dzień Dumas napisał do niej list, zaczynający się od słów: „Kochana przyjaciółko!”

W tym samym niemal momencie pani de Sauval wróciła skąd przysłała: do nieoświ. Jej miejsce zajęła pani de Thebes. Nazwisko to wróżbiarka zawdzięcza również Dumasowi, który wtedy pracował nad sztuką: „Droga do Teb”; Dumas pozwolił jej na przybranie tego nazwiska. Sztuce jednak ta wspólność nie przyniosła szczęścia, gdyż ostatni akt nad którym autor pracował z przerwami przez lat dziesięć, nie został nigdy napisany.

W czasie wojny pani de Thebes była już osobą starą, a Paryż bombardowany przez Zeppelinów i dalekosieżne działa niemieckie, nie był wygodnym miejscem pobytu. Aprowizacja prztem mocno szwankowała. Pani de Thebes orjentowała się w sprawach nietykko przyszyłych, ale i teraźniejszych, i wobec tego przeniosła się na wieś w okolicy Orleanu. Tam kupiła mały folwark i rozpoczęła na wielką skalę hodowlę drobiu. Podobno nie mała na tem zarobka.

Nie wiadomo, czy sztuka widzenia przyszłości przysłała się na coś przy hodowli kaczek i indyków. Zdarza się, że wrodzony spryt i talent do robienia interesów odegrały tu główną rolę.

Nowe zwycięstwo lotnika polskiego

LONDYN PAT. — Oczekiwano tu z wielkim napięciem na aerodromie w Heston złotu 51 lotników, właścicieli awionetek. Wśród zawodników znajduje się znany polski pilot Bernard Skórzewski. Według regulaminu puhar przyspać miał temu zawodnikowi, który wyładuje najbliżej godziny 12-ej. Niektórzy zawodnicy przybyli już o godzinie 11,30. Punktualnie o godzinie 12-ej wyładował aparat p. Skórzewskiego, przez co wy-

Strajk transportowców i marynarzy w Gdyni zagraża opinii portu polskiego

Wywołany przez socjalistyczne związki zawodowe strajk pracowników transportowych w Gdyni rozpoczął się w poniedziałek bieżącego tygodnia i trwa nadal. — Strajk objął wszystkich prawie robotników transportowych w przedsiębiorstwach prywatnych, oraz robotników portowych, zatrudnionych przy przeładunku, a ponadto przyłączyli się do strajku marynarze polskiej marynarki handlowej.

Strajkowi nadano powierzchownie tylko charakter zatargu na tle ekonomicznym, ale w rzeczywistości strajk jest obok organizowanych przez opozycyjne stronnictwa polityczne innych wystąpień tego rodzaju — jeszcze jedną próbą przyczynienia trudności rządowi, tym razem w jednym porcie polskim.

Należy zaznaczyć, że w czerwcu br. pomimo większości związków zawodowych robotników transportowych i przedsiębiorstw zawarta została umowa, przewidująca pewną obniżkę plac. Związki socjalistyczne do umowy tej nie przystąpiły i wysunęły cały szereg żądań, których większość mogła być zadowolona tylko na drodze ustawodawczej, jak np. sprawa urlopów. Od czerwca br. trwały pertraktacje pomiędzy związkami socjalistycznymi i przedsiębiorcami, zakończone wreszcie ogłoszeniem strajku.

Dla młodego portu polskiego strajk przedstawia poważne niebezpieczeństwo. Zdolano przyciągnąć do strajku nawet obsługę holowników i obsługę polskich statków handlowych, stojących w Gdańsku tak, iż wszystkie transporty z Polski zagrożone są spóźnieniem. Jeżeli zważyć, że właśnie obecnie rząd angielski zatwiera sprawę kontyngentu bekonów i że również obecnie decydują się sprawy dostaw węgla na rynki zagraniczne — jasnym się staje, że wstrzymanie regularnych dostaw z portu polskiego odbije się ujemnie na opinii tego portu i dostawców polskich.

Specjalnie wstrzymanie regularnych dostaw środków żywnościowych do Anglii spowodować może znaczne straty nietylko dla eksporterów i przedsiębiorstw transportowych, ale dla samego portu, będącego przecież majątkiem narodowym.

Z całą stanowczością należy wyrazić przekonanie, że pierwszy i młody port polski nie jest terenem odpowiednim do załatwiania porachunków pomiędzy przedsiębiorcami i pracownikami.

Przy udziale czynników rządowych rozpoczęto w Gdyni pertraktacje, mające doprowadzić do zlikwidowania strajku.

Sytuacja w dniu wczorajszym

GDYNIA, PAT. — Sytuacja strajkowa pozostaje bez zmiany. Na konferencji, zwołanej przez okręgowego inspektora pracy, w której wzięli udział przedstawiciele ekspedytorów i strajkujących, nie doszło do żadnego porozumienia. Trzy związki zawodowe na terenie portu: Zjednoczenie Zawodowe i Związek Transportowców połączyły się w akcji strajkowej, wysuwając wspólnie swe postulaty, dotyczące zawarcia wspólnej umowy zbiorowej na warunkach z przed dnia 1 czerwca, to jest z okresu przed znizką, która wynosiła od 11 do 15 procent obecnych stawek.

Obecnie porucili w porcie pracę robotnicy we wszystkich działach. Strajkuje również załoga statku „Kraków”. Tory kolejowe w porcie zapełnione są pocągami z węglem. Najbliższe ładunki załadowane są przy pomocy urzędników Urzędu Morskiego. Dźwigi, ładujące bekonów do Anglii, obsługiwane są przez inżynierów. — W porcie wzmocnione zostały posterunki policyjne oraz specjalne rezerwy.

POR. ŻWIRKO O SWOIM ZWYCIĘSKIM LOCIE

Zwycięzca lotu dookoła Europy por. Zwirko magnetto, który groził lada chwilę przysmusowem lądowaniem.

Na zakończenie por. Zwirko podkreślił sportowe, nadzwyczaj taktowne koleżeńskie zachowanie zawodników niemieckich i organizatorów Challenge’u.

Awans por. Zwirki Jak słychać, zwycięzca tegorocznego Challenge’u por. Franciszek Zwirko, w najbliższym czasie ma być przedstawiony do awansu na kapitana.

Dlaczego Karpis kinie zajął drugiego miejsca? Jak wiadomo Karpis, który startował również na samolocie R. W. D. 6 zajął w próbach technicznych obok Zwirki bardzo dobre miejsce i był groźnym konkurentem do jednego z pierwszych miejsc w locie okrężnym Karpis kinie zdystansowały został jednak przez zawodników niemieckich i w ogólnej klasyfikacji Challenge’u zajął 9 miejsce. Chcąc się dowiedzieć jak to niepowodzenia spotykały p. Karpis kinie w locie okrężnym jeden z dzienni-



„Kupując u nas... dla nas było... znaczenie przyjęcie... przez... Morawski...”

Por. Zwirko, triumfator największych zjazdów. Spontaniczne owacje stolicy na świecie zawodów lotniczych, przyjęty wrzuciły głęboko dzielnego lotnika.

— Jaki odcinek lotu okrężnego był najgorszy? — Najtrudniejszym odcinkiem był lot nad Alpami. Po przybyciu do Lyonu otrzymaliśmy od stacji meteorologicznej wiadomość, że nad Alpami szaleje burza. Pomimo tego, kilku zawodników niemieckich wystartowało i dobrze zrobiło, gdyż melniki stacji meteorologicznej okazały się fałszywe, żadnej bowiem burzy nie było.

Na drugi dzień natomiast całe Alpy były pokryte białym całunem gęstej mgły. — Przeżyliśmy bardzo dramatyczny moment. Czekać dłużej nie można było, gdyż nie pozwalał regulamin. Wyczołgać się? Nigdy! — Postanowiliśmy więc z Wigurą lecieć pomimo mgły i dolecieć do St. Gallen, albo... — Lecielśmy dolinami i wązami między szczytami górskimi, gdyż tylko w dolinach mgła była rzadsza i mogliśmy się jako tako orjentować w terenie. Musiałem wysilić całą swoją energię i umiejętności, aby nie rozbić się o jakiś szczyt górski. Oddechaliśmy z ulgą, ujrzawszy naszcie lotnisko w St. Gallen. Szybkość nasza spadła na tym odcinku do minimum. Robiliśmy zaledwie 135 km. na godzinę. Lotu tego nad Alpami długo nie zapomnę. Było to coś wspaniałego, ale i przemiłego — lotu pokaźnym, ale i przemiłym — średnią 197 km. i pewne drugie miejsce z lotu upiaka olbrzymie jeziora alpejskie. Trudność tego przelotu powiększył defekt

karzy warszawskich zwrócił się do niego o wywiad. — W próbach technicznych — mówił p. Karpis kinie — zająłem 7 miejsce, za Zwirka i Włochami — a przed wszystkimi zawodnikami niemieckimi.

W locie okrężnym szczęście mi dopisywało aż do Lyonu. Po wyczołaniu się ekipy włoskiej na odcinku Cannes — Lyon byłem nawet w ogólnej klasyfikacji na drugim miejscu po Zwirce. Od Lyonu szczęście mnie opuściło. Z powodu trudnych warunków atmosferycznych nad Alpami na odcinku Lyon — St. Gallen lecieć mogłem zaledwie z szybkością 140 km. na godzinę tracąc w ten sposób ogromnie na ogólnej średniej szybkości przebytej trasy. Na dobiecie o kilka zaledwie kilometrów od Paryża z powodu defektu motoru musiałem „dawać i znowu straciłem sporo czasu na naprawę. Po tych perypetjach średnia moja szybkość spadła do Paryża na 169 km. na godzinę.

Etap Paryż — Berlin przeleciałem z szybkością 207 km. na godzinę i poprawiłem w ten sposób średnią szybkość całej trasy na 184 km. Gdyby nie fatalne Alpy i nie przymusowe lądowanie pod Paryżem kończył Karpis kinie, miałbym ogólną średnią 197 km. i pewne drugie miejsce w Challenge’u.

Hindenburg nasamprzód stanowczo sprzeciwiał się wystawieniu swej kandydatury na prezydenta. Ale tamci wiedzieli, czym można zdobyć starca. — To obowiązek wobec ojczyzny. — A skoro mowa o obowiązku, Hindenburg nie zwykł rozprawiać. Dał swą zgodę — i został wybrany. Legenda zrobiła swoje.

I chociaż po siedmiu latach, czynnik społeczny i polityczny Niemiec zamienili swe role — demokratyczne Niemcy używały znowu sugestijną siłę legendy Hindenburga.

Nikt nie zdoła ściśle przewidzieć, jaki obrót przyjmą wypadki niemieckie w najbliższych miesiącach, nawet tygodniach. — Jedno tylko jest pewne: dopóki Hindenburg zajmuje swe stanowisko, jest on jednym z najważniejszych czynników w życiu politycznym Niemiec. Wytłokowa w swoim rodzaju karjera tego typowego pruskiego generała staje się wyjątkowo jaskrawą ilustracją tego, ile mocy i siły, tajemnych posiada zawsze legenda.

Urok legendy Hindenburga

Na tle walk politycznych współczesnych Niemiec ostro zarysowuje się surowa, jak z kamienia wyciosana, postać sędziwego prezydenta republiki. Jego rola osobista w życiu politycznym jest nie skończenie większa od tego wpływu, na jaki pozwalała mu jego wysokie stanowisko. Hindenburg bowiem posiada pewne cenne zalety. Jest człowiekiem mężnym i opanowanym, o silnych nerwach. Oddany jest bezgranicznie swej ojczyźnie, dla której szczęścia gotów poświęcić zawsze osobiste sympatie i antypatie, gotów poświęcić życie. Poczucie obowiązku i odpowiedzialności jest jego drugą naturą.

Ale nie te rysy charakteru, jakkolwiek cenne, tłumaczą jego rolę w dziejach współczesnych Niemiec. Odwaga, patriotyzm, mocne nerwy i poczucie obowiązku — to są zalety, niestety spotykane wśród wojskowych, w szczególności wśród generałów niemieckich. A politycznych talentów nie dostrzegają u Hindenburga nawet jego najgorętsi wielbielcy. Jest on typowym przedstawicielem lepszej części generacji niemieckiej z czasów cesarstwa, generacji, wy-

chowanej na testamentie Klausewitz’a i Moltkego. Kanonada armatnia jest dlań najmilszą muzyką. W pamiętnikach, wy danych po wojnie, Hindenburg niejednokrotnie wspomina o tym entuzjastycznie, jak i w nim zawsze wywoływała atmosfera boju. Nieraz powtarza, że rzeczą męską jest natarcie, kobiecą — obrona. Lecz anegdota opowiadająca o słałości, którą Hindenburg ma do warkotu bębnow. Kiedy dy był dowódcą pułku, orkiestra podczas koncertów składała się wyłącznie z bębnow. Oficerowie zatykali uszy, a Hindenburg słuchał godzinami tej muzyki. Kiedy ministerstwo wojny wydało zarządzenie, aby każda kompania piechoty zo stała zaopatrzona w 50 topat, Hindenburg powiedział:

— Skoro postanowili już zwiększyć rytmiczny piechoty, niech dadzą jej raczej bębny.

Wydać się, że tacy ludzie nie są przeznaczeni do kierowania państwem. Ale legenda jest silniejsza ponad wszelkie prawa logiki. Moc Hindenburga tkwi w jego legendzie, powstałej osiemnaście lat temu.

Legenda zrodziła się w drugiej poł-

wie sierpnia roku 1914. Na zachodzie od nosili wówczas Niemcy zwycięstwa, ale ze wschodu nadeszły trwożne wieści: wojska rosyjskie wtargnęły do Prus Wschodnich. Niemiecki generał Pritwitz, dowodząc ósmą armją, stawał im dzielny opór. Ale oto inna armja rosyjska jechała posuwać się do Działdów. W Niemczech zapanował nastrój, niedaleki od paniki. W tym momencie cesarz Wilhelm przypomniał sobie dymisjonowanego gen. Hindenburga. Ten wysłużony generał, zamieszkały na starość w Hannoverze, cieszył się opinią dobrego wodza i znał komie nie swoje ojczyznie Prusy. Na miejsce Pritwitza mianowany został Hindenburg. I wszystkim wiadomo, w jaki sposób stary generał rozprawił się z armją generała Samsonowa. Jeziora mazurowskie stały się drugim Sedanem. Zapal niemiecki osiągnął szczyty — Rosjanie stracili sto tysięcy w zabitych, rannych i jeńcach.

I w owej chwili zrodziła się legenda Hindenburga.

W sferach rządzących wiadome było, że gen. Pritwitz w ostatniej chwili postanowił był rozpocząć natarcie; że plan strategiczny, który doprowadził do zwycięstwa pod Tannenbergiem, opraco wany został przez pułk. Hoffmana, szefa

sztabu gen. Pritwitza; że wspaniała operacja wojenna udała się głównie dzięki talentom szefa sztabu Hindenburga — gen. Lidendorfa, który służył jako wybitny strategik.

Ale naród niemiecki nie chciał nic o tem słyszeć: W jego sercach zwycięstwo wiązało się z imieniem Hindenburga. W krytycznych czasach wojny, gdy nerwy narodu są napięte do ostateczności, masy potrzebują legendarnych bohaterów. Wiara w ich przeznaczenie i niezwykłość podnosi na duchu w momentach niepowodzeń czy rozpaczy. Naród niemiecki pragnął wówczas swę legendy i znalazł ją w Hindenburgu.

Miasta nadawały mu wówczas honorowe obywatelstwo; uniwersytety — dyplomy; bito pieniądze z jego wizerunkiem; biszkopty i cygara nosiły jego imię; ukazał się nowy gatunek piwa „Hindenburg” — i całe Niemcy były za sypane jego fotografiami. Pewna kobieta, cudem uratowana z pożaru, wierzyla, iż stała się to za wstawianiem fotografii Hindenburga. List, rzucony do skrzynki, z adresem: „do najznakomitszego człowieka Niemiec” — doręczono Hindenburgowi...

I popularność Hindenburga nie miała już nigdy zaniknąć. Wszelkie powodze-

KSIĘGARNIA KAZIMIERZA RUTSKIEGO WILNO, UL. WILEŃSKA 38, TEL. 941. Poleca wielki wybór PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH nowych i używanych. Zamówienia przyjmuje telefonicznie i dostarcza obstarunki do domu.

5 klasa 25 Lot. Państw. 1.000.000. Ciągnienie od 8 września do 12 października. Szcześnie losy do nabycia w kolekcjach „LICHTLOS”. Wielka 44. Mickiewicza 10. Dr. GLOBUS POWRÓCIE (choroby skórne i weneryczne) WILEŃSKA 22.

PIĄTEK
Dnia 2
Strona kr.
I
Sajmona

Wschód słońca g. 5.11
Zachód słońca g. 18.47

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE
Z DNIA 1 WRZEŚNIA

Cisnienie średnie: 764.
Temperatura średnia: +16.
Temperatura najwyższa: +20.
Temperatura najniższa: +9.
Opad: —
Wiatr: północno - wschodni.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: pogodnie.

OSOBISTA

P. WOJ. KIRTIKLIS W WILNIE. Wczoraj przybył do Wilna wojewoda pomorski p. Stefan Kirtiklis. Pobyt p. Kirtiklisa w Wilnie ma charakter prywatny.

URZĘDOWA

Ogłoszenie o sądach doręcznych. — Rozpłakowane zostało obwieszczenie o sądach doręcznych.

Na podstawie nowej ustawy karno - sądowej sądy doręczne podpadają następującym przepisom: mordstwa rabunkowe, rabunki, zabójstwa polityczne, zamachy na instytucje użyteczności publicznej, państwowe, wojskowe, zamachy sabotażowe, kradzieże z włamaniem przy użyciu broni, zabójstwa, zamachy na osoby urzędowe, podpalenia, zbrodnicze sprowadzenie, zabicie, zabójstwo, wyłudzenie, przechowywanie broni palnej i wybuchowej itp.

KOSCIELNA

WYNIK KWEST NA FUNDUSZ RATOWANIA BAZYLIKI. Z Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej dowiadujemy się, że dotychczasowe wyniki kwesty ułożonych na pomnożenie funduszu Komitetu przedstawiają się następująco:
17 czerwca br. — 701.45, 24 czerwca — 331.54, 1 lipca 142.35, 8 lipca 93.84, 15 lipca 92.40, 22 lipca 32.17, 29 lipca 18.24, 5 sierpnia 31.33, 12 sierpnia 51.15, 19 sierpnia 42.77, 26 sierpnia 286. — Razem z 1.823.24.

W ostatniej kwocie skarbunka Nr. 43. Zwrotność przez pp. Godlewską i Skobejkę dnia ogólnie sz. 216.50, w czym były 2 banknoty po zł. 100.
Składającą gorące podziękowanie szlachetnym ofiarodawcom oraz niestrudzącym Paniom Kwestarkom, które tak wytrwale śpieszą Komitetowi z pomocą, podajemy do wiadomości, że piątkowe kwesty ułożone odbywać się będą w dalszym ciągu aż do 14 października br. włącznie.

Spieszmy wszyscy w miarę możliwości na ratunek Katedry Wileńskiej!
Równocześnie dziękujemy Komitet serdecznie za złożenie przez WPP: dyr. W. Hulewicz, prof. J. Kłosa, konserwatora dr. St. Lorentza i prof. F. Ruszczyca — otrzymał przez nich z Redakcji „Teży” honorarium za rekapitulatory artykułów o odnalezieniu grobów królewskich w Wilnie — zł. 100. (sto złotych).

ZALOBNIA

Wszystkim, którzy wyświadczili ostateczną przysługę śp. O. Anzelmowi praeorowi Bonifratrów, a w szczególności Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Kazimierzowi Michalczykowi, całemu duchowieństwu, wszystkim Siostrom Zakonnym i wszystkim wiernym,
Konwert O.O. Bonifratrów tą drogą składa serdeczne Bóg zapłać.

WOJSKOWA

Rejestracja rocznika 1914. Z dniem wczorajszym referat wojskowy magistratu m. Wilna przystąpił do rejestracji mężczyzn w wieku przedporobowym urodzonych w roku 1914. W pierwszym dniu zgłosiło się 43 poborowych, rejestracja potrwa do dnia 1 października.
— **Przed rejestracją rocznika 1912.** — W dniach najbliższych magistrat m. Wilna rozplakuje obwieszczenie wywołujące mężczyzn urodzonych w 1912 roku do zgłoszenia się w referat wojskowy miasta. Zainteresowani winni już obecnie zabiegać o uzyskanie potrzebnych przysług dokumentów, a mianowicie metryki urodzenia i dowodu zamieszkania w Wilnie. Metryka urodzenia może być zastąpiona innym dowodem urzędowym, stwierdzającym miejsce i datę urodzenia, imiona rodziców itp.
— **Rocznik 1909 przechodzi do rezerwy.** — Po odbyciu służby wojskowej rocznik 1909 opuści szeregi w dniach 9 i 10 września. W tym samym czasie nastąpi zwolnienie podchorążych tego rocznika. Dotyczy to jednak wyłącznie piechoty.

Zasilli rezerwistom. — Wydział woj-skowy magistratu prowadzi nadal wypłatę zasiłków rezerwistom, powołanym w br. nauczyciela wojskowe.
Osoby, pragnące ubiegać się o zasiłek, winy zgłaszać się do wydziału wojskowego, gdzie uzyskają wyczerpujące informacje.
— **KOMISJA POKOROWA.** Na dzień 7 bm. wyznaczono dodatkowe posiedzenie Komisji pokorowej. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2 od godz. 8-mej rano. Stawić się mają ci wszyscy mężczyźni, zamieszkałi na terenie miasta, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

SKARBOWA

OBOWIĄZUJĄ JUŻ PRZEPISY O REWIZJACH OSOBISTYCH U PODATNIKÓW. Z dniem wczorajszym weszło w życie zarządzenie, przewidujące rewizje osobiste u zalegających w opłatach podatkowych.
Nowe przepisy zezwalają władzom skarbowym wchodzić w każdym czasie, a więc i w nocy, oraz dzień świąteczny do mieszkań podatników, w celu przeprowadzenia poszukiwań pieniędzy.
Rewizje osobiste mogą być dokonane w każdym miejscu, jeśli zachodzi obawa ukrycia należności skarbowej.

Proces Szmula Wulfina

SĄD APELACYJNY ZŁAGODZIŁ WYROK DO 2-CH MIESIĘCY WIEZIENIA

Wczoraj przy niezmiernie żywym zainteresowaniu, szczególnie wśród społeczeństwa żydowskiego, Sąd Apelacyjny rozpoznawał głosną sprawę Szmula Wulfina, studenta prawa, oskarżonego o wzięcie udziału w dn. 10 listopada r. ub. w rozruchach ulicznych, jakie wywołane zostały na ten niewiasty plamiennej i wskutek czego więzione w tym czasie ranego w innym miejscu studenta ś. p. Stanisła Waclawskiego ugodzone kamieniem (art. 122 K. K.) i skazanego przez sąd okręgowy na 2 lata więzienia, zamieniającego dom porówny.
Rozprawie przewodniczył prezes Sądu Apelacyjnego p. Waclaw Wyszyński przy udziale pp. sędziów Borek (referent) i Jundzila. Oskarżenie wniósł wiceprokurator p. Kryczyński.
W charakterze rzeczników oskarżonego wy-stąpili: mec. Smiarowski, Margolis, obaj z Warszawy oraz miejscowi Czernichow i Petusewicz.
Po zakończeniu formalności p. sędzia Borek zreferował sprawę, poczem sąd zbadał świadków: Mejnartowicz, przed. śl. i posterunkowego Gubaka, który zobrazował bieg zajścia, wreszcie powtarzając zeznania, złożone w Sądzie Okręgowym.
W rozprawie prokurator domagał się za-

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„KAPITAN WHALAN” — „HELIOS”
Są filmy, na których widz doznaje silnych wrażeń. Są też takie, które przygotowują o ból głowy z powodu swej bezsensowności.
Najwięcej wszakże ogląda się rzeczy raczej miernych.
Wysławiany w „Heliosie” — „Kapitan Whalan” należy do rzędu filmów wykonanych poprawnie, ze znajomością rzeczy, ale bez specjalnej staranności w ujęciu myśli. Tem nie mniej obraz należy do lepszych, choć nie jest „gwóździem sezonu”.
Fabela ujęta jest stereotypowo. Większą uwagę zwrócono na dialogi, które nawet dla nierozumiejących języka, mają dużo ekspresji.
Złożenie tej nowelki filmowej, jeżeli tak można powiedzieć, jest o tyle proste, o ile typowo literackie. Przemiana wewnę-trza dziewczyny portowej (Claudette Colbert) pod wpływem miłości dla cudzego dziecka zbliżają ją do szczerzego i dzielnego kapitana (Gary Cooper). — Zgrzyty przeszłości miłną dzięki podrutkowi, którego oboje pokochali. — Film ma ułatwione podejście, należy do czołowych aktorów filmowych. Nie znam filmu, w którymby święty ten artysta zawiódł. Zawsze jest doskonały. Takie „Marocco” lub „Ulica wielkomięska” połowę swego powodzenia zawdzięczają Cooperowi.
Claudette Colbert odzwierciedla swoją rolę z wielkim przejęciem się i naturalizmem. Para muryznów dobra, choć miejscami szarżująca.
Najlepiej wszakże wywiązują się ze swej roli małutki bobas. Kilkunastomiesięczny ten „aktor” jest tak realny, że z miejsca zdobywa sympatję widowni. Dla samego tego „szwadrona” warto film zobaczyć.
Przy okazji mała uwaga: niedbalstwo naszych biur kinowych jest znane. Napisy są wogóle i stale niegrammatyczne.
To samo i teraz. Nie mówi się i nie pisze „tyś poszedł” — ale „tyś poszedł” lub „tyś poszedłeś”. — Dwa gryzby za wiele w jeden barszak. Także wyraz dziecko jest rodzaju męskiego (to dziecko) i nie mówi się „widzę go”, ale „widzę je” itp.
Ktoś, kto kontroluje filmy powinien na te rzeczy zwracać uwagę.
Tad. C.

lidzka

PAN PREZES SĄDU OKRĘGOWEGO W LIDZIE Bukowski Jerzy powrócił w dniu dzisiejszym z urlopu wycieczkowego i objął urządowanie.
— **KOBIETY W ZWIĄZKU LEGJONISTÓW** Lidzki Oddział Związku Legjonistów i POW-ów powiększył się o członka, którym jest kobieta. Pani Macewiczowa Marja, b. żołnierz legjonowy ma poza sobą szereg zasług w pracy społecznej i wstąpienie jej do Związku należy powitać z zadowoleniem, gdyż takich nam właśnie ludzi potrzeba. Lidzkie Kolo Zw. Leg. i P. O. W. w swoich szeregach ma dwie kobiety, a mianowicie panią Bulandową powiatkiewicz i panią Macewiczową legjonistkę.
— **WIELKA LOTERIA FANTOWA.** W dniach 4 i 5 września br. w ośrodku t. zw. Plac Chwały odbędzie się Wielka Loteria Fantowa na rzecz Księży Pijarów. Bogate fanty i minimalna cena biletów loteryjnych winny ściągnąć tysiące osób. — Czysty dochód przeznaczony jest na zakup szat liturgicznych.
— **DOŻYWKI W BIERDOWIE.** Dnia 11 września br. odbędzie się poraz pierwszy uroczyste Dożynki w Bierdowie, gdzie wiodącym będzie pan Starosta Bogatkowski. Bogaty program, który składa się na uroczystość, wywoła wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa powiatu Lidzkiego. — Udział w dożynkach brać będzie kilkadziesiąt organizacji.
— **WIELKA ZABAWA TANECZNA ZW. PODOFICERÓW REZERWY.** W wieczór dnia 3-go września br. w sali Ogniska Kolejowego odbędzie się pierwsza Wielka Zabawa Taneczna, otwierająca sezon jeśienimy. Zabawa ta organizowana jest przez Związek Podoficerów Rezerwy i mamy nadzieję, że będzie ona jedną z najudatniej-szych zabaw w ogóle. Tani i obficie zapatrzoną bufet będzie prawdziwą rozkoszą dla smakoszy, a doborowa orkiestra 5 p. Lotniczego zadowolony najdoskonalszych tancerzy. A więc wszyscy do Ogniska.

DO PRACY

Z dniem wczorajszym rozpoczął się nowy rok szkolny. I po dwumiesięcznych wycieczkach powraca w mury uczelni młodzież, aby po zasłużonym wypoczynku, z nową pasją, z nową żarliwością zabrać się do mozolnej pracy nad kształceniem swych umysłów i charakterów.
Fakt ten powtarza się corocznie, i corocznie wzbudza w nas te same refleksje i uczucia.
Nihil novi sub sole. — Ta oklepana prawda usprawiedliwia inną, równie niepoz-bawioną pozornie cech komunizmu: młodzie, która przystąpiła w dniu wczorajszym do dalszej nauki, jest rzeczywiście nadzieją społeczeństwa i podwalnią jego przyszłej wielkości.
Stąd i troska wielka o jej rozwój i u-cieczność optymizmu, że pokładanej w niej ufności nie zachwieje.
Wierzmy, że w murach tych szkół, które wczoraj otworzyły się szeroko na przyjęcie młodych wychowanków, rośnie w twar-dym codziennym trudzie nowa Polska, Polska oczekiwana i tworcza, pełna entuzjazmu dla pracy, kuznica plodnego wysiłku.
Wierzmy, że młodzież, którą wczoraj widzieliśmy śpieszącą do szkół, nie zawiedzie nadziei naszych, wyrastając na zwycięską armję nieugiętych pracowników dla państwa i narodu.

wschodnich i ogranicza nastąpiło znaczne uspokojenie. Akcja szpiegowska została całkowi-ce sparaliżowana. To samo, choć w mniejszym stopniu da się powiedzieć o przestępstwach natury kryminalnej.
— **OPLATY W RESTAURACJACH NA RZECZ BEZROBOTNYCH.** Poczynając od dnia dzisiejszego od gości przeby-wających w zakładach gastronomicznych po godz. 12-tej w nocy pobierana będzie o-plata w wysokości 50 groszy. Osiągnięte z tego źródła smy zasilają fundusz bezrobocia.
— **WYBRYKI KOMUNISTÓW.** Na zaku-świ. Michałskich grupa komunistów wy-wiesiła wczoraj wieczorem czerwona szmatę i rzuciła kilka kamieni w okna Kuratorjum szkolnego.
— **WYPADKI I KRADZIEŻE**
— **OKRADZONE MIESZKANIE.** W dniu 31 ub. m. nieznani sprawcy zapoznając wy-bicia szyby w oknie dostali się na werandę do mu przy ul. Sosnowej 7 i skradli z mieszka-nia Lipowskiej Bronisławą garderobę damską białej szatki, oraz inne drobne rzeczy, łącz-niej wartości około 2 tysięcy zł. W toku piarwiastkowego dochodzenia część skradzio-nych rzeczy znaleziono w łasku na Zwierzyn-cu.
— **SŁUŻĄCA UKRADŁA 2 TYS. ZŁ.** Rzeźnik Hirsz (Zawalca 28) zameldował poli-cji w dniu 30 sierpnia, że w czasie od 17 do 27 ub. m. z jego mieszkania skradziono mu 2 tysiące zł. gotówką. Ustalono, iż kradzieżę tej dokonała służąca Rzeźnika Osipowiczówna Janina, Stefana 33. Osipowiczównę zatrzy-mano, skradzionych pieniędzy nie odnaleziono.
— **ZAMACH SAMOBOJCZY KALEKIEJ.** Butrymowiczowa Fryda głucho-niema (Sawic 16) w celu zobawienia się życia wypila spirytusu drzewnego. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu desperacie pomocy, odwiózł ją do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu.
— **DZIECKO SPADŁO Z HUSTAWKI.** Szydłowski Czesław I. 7, Równie Pole Nr. 27, spadł z husty, doznając złamania prawej ręki w okolicy przedramienia. Lekarz Pogoto-wia Ratunkowego udzielił chłopcu pomocy, poczem oddał go pod opiekę rodzici-om.
— **POŻAR.** — W Wilejce wybuchł duży po-żar, który strawił górne piętro należącego do Zacharjasza Kopolowicza domu. Ogień zlikwi-dował szereg ogniówa i oddział wojska. Straty wyniosła około 10.000 zł.
— **ZWŁOKI NOWORODKA.** — Kolo toru kolejowego Wilejka - Molodczino znaleziono zwłoki noworodka w stanie rozkładu. Dziecko podzułcia Bronisława Dubniak. Dziecko przyszo na świat nieważne i Dubniak pochowała w lesie.
Pies wyrył trąpkę z móżdżku i wyciągnął na zrosę.
— **POSTAWY**
— **NAPAD NA DRODZE.** — Na drodze po między Postawami a wsią Kozice w 4 km. od Postaw Ignacy Brzozowski został zatrzymany przez jadących furmanką 3 osobników, którzy zabrali mu 20 zł.
Policja wszczęła posęgi i w rezultacie ujęci zostali Mieczysław Krasiewicz, Ignacy Eksterny i Jan Wilkojć — wszyscy mieszkańcy Worciec gminy hurdowskiej.
— **DZISNA**
— **PRZYPADKOWY STRZAŁ.** — We wsi Ligiejnie gm. rudzińskiej pow. dziśnieńskiej go policjant natrafił na tajną gorzelnię.
W czasie posęgiu za uciekającym gorze-lnym posterunkowi posłignął się i przypad-kowo wystrzelił z rewolwera. Kula trafiła go-zelnika Wincentego Pucza w nogę. Odwiezto no go do szpitala w Dziśnie.
— **Z POGRANICZA**
— **ZBIEGOWIE ŁÓDZCY NAD GRANICĄ.** Z Dziśny pisał, że wczoraj w nocy w rejonie odcinka Jazno w pobliżu wsi Olechówka patrol KOP. napotkał grupę mężczyzn i kobiet, która usiłowała nielegalnie przedostać się przez granicę. Ponieważ zbiegowie nie usłuchali wezwania patro-lu i rzucili się do ucieczki, żołnierze użyli broni, raniąc jednego z uciekinierów. Jest to Chałm Kalmanowicz, pochodzący z Łodzi. Ponadto ujęto jeszcze dwóch: Chałma Bergera i Berka Goldmana, również mieszkańców m. Łodzi.
Rannego Kalmanowicza przewieziono do szpitala, zaś zatrzymanych odesłano do dyspozycji władz administracyjnych.
— **KATASTROFA SAMOLOTOWA.** — We wsi wiejskiej Czeresinie w rejonie Uścianowicz dzarzył się nieszczęśliwy wypadek w czasie lądowania samolotu sowieckiego. Aparat wojskowy pilotowany przez lotnika Kalnikina z Mińska przewrócił się do góry nogami i uderzył o płot. Lotnik został złamania kregosłupa i w stanie ciężkim został umieszczony w izbie chorych II rejonu straży granicznej. Kamiklinow udać się miał do Litwy w celu zademonstrowania nowego typu samolotu po-sięgowego.

nowogródzka
— **NOWE WYCIECZKI PTK ODDZIAŁ W NOWOGRODKU.** Po udanej ostatnio wycieczce nad Świątę w dniu 28 sierpnia w której brało udział 36 osób, sekcja wycieczkowa projektuje obecnie zorganizować trzy inne wycieczki a mianowicie:
1) Nowogród — huta Niemen, rz. Niemen ew.
2) Nowogród — Szczorsze — rz. Niemen i z powrotem. Koszt jednej lub drugiej wycieczki będzie wynosił 3 zł. Wycieczka ma wyruszyć w dniu 4 września.
3) Nowogród — Szczorsze — Niemeł — Kromań — puszcza Nalibocka i z powrotem. Koszt wycieczki 5 zł. Wyruszenie tej wycieczki i termin uzależniony jest od ilości zgłoszonych kandydatów, najmniej 10 osób.
Zgłaszać się można: w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, pokój Nr. 35 (telefon Nr. 79) w godzinach urzędowych lub też w kiosku p. Michałskiego.
— **SKAZANIE KOMUNISTÓW.** Sąd Okręgowy w Nowogródzie skazał za działalność komunistyczną na rozprawie w dniu 30 sierpnia: Gierusa Aleksandra ze wsi Eorowki gm. wzdzielskiej na 4 lata ciężkiego więzienia i zapłacenie 160 zł. kosztów sądowych; Miluszańskiego Jakuba i Rodziewicz Filipa z miejscowości Lubez, oraz Korzeniewskiego Jana ze wsi Sienna gm. lubezkiej pow. nowogródzkiego po 4 lata ciężkiego więzienia i zapłacenie po 160 zł. kosztów sądowych.
— **WYPADEK PODCZAS MANEW RÓW.** W dniu 29 sierpnia podczas manewrów wojskowych na terenie gminy korelickiej pow. nowogródzkiego i na terenie gminy turkowskiej pow. stołpeckiego, został zabity pociskiem artyleryjskim ułan Waclaw Krukowski.
— **SAMOBÓJSTWO PRACOWNIKA GMINNEGO W JURACISZKACH.** W dniu 27 sierpnia w miejscowości Juraciszki pow. walożyńskiego popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny pracownik gminny Władysław Mezio. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.
— **ZABÓJSTWO W MALYCH TUPALACH.** W dniu 30 sierpnia około godziny 10 wieczorem, wyszła z przystanku za-bity został Włodzimierz Stankiewicz mieszka-niec wsi Mały Tupal pow. nowogródzkiego. Zabójstwo nosi charakter zemsty o-sobistej. Śledziwo w toku.

Przed wymianą więźniów politycznych 58 POLAKÓW ODZYSKA WOLNOŚĆ

WILNO. — Jeszcze w tym tygodniu w rejonie Stołpców ma nastąpić spotka nie komisji polskiej i sowieckiej w sprawie mejającej nastąpić w dniu 15 bm. wymiany więźniów między Polską a So-wietami.
Opracowana już została lista więźni-om, obejmująca około 100 nazwisk. — Lista więźniów polskich, znajdujących się w Mińsku, Połocku, Moskwie i Brańsku wynosi 58 osób, w tej liczbie trzech duchownych, 5 nauczycieli, 4 wojsko-wych i 5 kobiet. Sowiety otrzymają o-

WILEJKA

— **POŻAR.** — W Wilejce wybuchł duży po-żar, który strawił górne piętro należącego do Zacharjasza Kopolowicza domu. Ogień zlikwi-dował szereg ogniówa i oddział wojska. Straty wyniosła około 10.000 zł.
— **ZWŁOKI NOWORODKA.** — Kolo toru kolejowego Wilejka - Molodczino znaleziono zwłoki noworodka w stanie rozkładu. Dziecko podzułcia Bronisława Dubniak. Dziecko przyszo na świat nieważne i Dubniak pochowała w lesie.
Pies wyrył trąpkę z móżdżku i wyciągnął na zrosę.
— **POSTAWY**
— **NAPAD NA DRODZE.** — Na drodze po między Postawami a wsią Kozice w 4 km. od Postaw Ignacy Brzozowski został zatrzymany przez jadących furmanką 3 osobników, którzy zabrali mu 20 zł.
Policja wszczęła posęgi i w rezultacie ujęci zostali Mieczysław Krasiewicz, Ignacy Eksterny i Jan Wilkojć — wszyscy mieszkańcy Worciec gminy hurdowskiej.
— **DZISNA**
— **PRZYPADKOWY STRZAŁ.** — We wsi Ligiejnie gm. rudzińskiej pow. dziśnieńskiej go policjant natrafił na tajną gorzelnię.
W czasie posęgiu za uciekającym gorze-lnym posterunkowi posłignął się i przypad-kowo wystrzelił z rewolwera. Kula trafiła go-zelnika Wincentego Pucza w nogę. Odwiezto no go do szpitala w Dziśnie.
— **Z POGRANICZA**
— **ZBIEGOWIE ŁÓDZCY NAD GRANICĄ.** Z Dziśny pisał, że wczoraj w nocy w rejonie odcinka Jazno w pobliżu wsi Olechówka patrol KOP. napotkał grupę mężczyzn i kobiet, która usiłowała nielegalnie przedostać się przez granicę. Ponieważ zbiegowie nie usłuchali wezwania patro-lu i rzucili się do ucieczki, żołnierze użyli broni, raniąc jednego z uciekinierów. Jest to Chałm Kalmanowicz, pochodzący z Łodzi. Ponadto ujęto jeszcze dwóch: Chałma Bergera i Berka Goldmana, również mieszkańców m. Łodzi.
Rannego Kalmanowicza przewieziono do szpitala, zaś zatrzymanych odesłano do dyspozycji władz administracyjnych.
— **KATASTROFA SAMOLOTOWA.** — We wsi wiejskiej Czeresinie w rejonie Uścianowicz dzarzył się nieszczęśliwy wypadek w czasie lądowania samolotu sowieckiego. Aparat wojskowy pilotowany przez lotnika Kalnikina z Mińska przewrócił się do góry nogami i uderzył o płot. Lotnik został złamania kregosłupa i w stanie ciężkim został umieszczony w izbie chorych II rejonu straży granicznej. Kamiklinow udać się miał do Litwy w celu zademonstrowania nowego typu samolotu po-sięgowego.

Czy dom robotniczy będzie przerobiony na... łaźnię?

WILNO. Wśród pracowników miejskich krąży uprzedczy pogłoski o projekcie sekc-ji technicznej przerobienia domu robotni-czego na Pióromonie na łaźnię publiczną.
Chodzi o to, że posesja ta, zbudowana przez sekcję techniczną dużym nakładem pieniędzy, pożyczonych w bankach, nie procentuje w wysokości, na jaką magistrat liczył.
Przyczyny, które na to się złożyły są różne, lecz najważniejszą jest zbyt wygó-rowane komorne (np. ceterdzieści kilka złotych za jeden pokój z kuchnią). Lokatorzy posęgi wychodzą z założenia, że o polskim Wiedniu... z pp. towarzyszymi mieszkaniem w domach prywatnych są o wiele tańsze, masowo opuszczają dom miejski.
Zwolnionych lokali nikt nie zajmuje i to powoduje deficyt.
Obecnie nadchodzi termin płatności ra-wyżni tej sprawie.

9-ty Tydzień L. O. P. P. w Wilnie

W niedzielę dnia 4 września Zarząd ja-c równocześnie możliwość jaknajściślejszej Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. rozpoczyna swą doroczną imprezę IX Tydzień LOPP.
Celem Tygodnia jest zebranie nowych środków na prowadzenie rozpoczętych prac w dziedzinie rozbudowy polskiego lotnic-twa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej. W tym celu przeprowadzono zostanie szereg imprez dochodowych, które pomyślane są w ten sposób, żeby przy naj-mniejszych kosztach organizacyjnych za-pewniły jaknajwiększy zysk, gwarantu-zamierzeń.

9-ty Tydzień L. O. P. P. w Wilnie

W niedzielę dnia 4 września Zarząd ja-c równocześnie możliwość jaknajściślejszej Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. rozpoczyna swą doroczną imprezę IX Tydzień LOPP.
Celem Tygodnia jest zebranie nowych środków na prowadzenie rozpoczętych prac w dziedzinie rozbudowy polskiego lotnic-twa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej. W tym celu przeprowadzono zostanie szereg imprez dochodowych, które pomyślane są w ten sposób, żeby przy naj-mniejszych kosztach organizacyjnych za-pewniły jaknajwiększy zysk, gwarantu-zamierzeń.

9-ty Tydzień L. O. P. P. w Wilnie

W niedzielę dnia 4 września Zarząd ja-c równocześnie możliwość jaknajściślejszej Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. rozpoczyna swą doroczną imprezę IX Tydzień LOPP.
Celem Tygodnia jest zebranie nowych środków na prowadzenie rozpoczętych prac w dziedzinie rozbudowy polskiego lotnic-twa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej. W tym celu przeprowadzono zostanie szereg imprez dochodowych, które pomyślane są w ten sposób, żeby przy naj-mniejszych kosztach organizacyjnych za-pewniły jaknajwiększy zysk, gwarantu-zamierzeń.

List do Redakcji

Szanowny Panie!
Proponuję projekt uczczenia por. Zwirki, czysto kobiecej: niech jakaś firma wileńska (Chrzęst dżanki, ma się rozumieć!) wypuści na rynek damskie kapelusiki - piłki pod na-zwą Zwirki, a procenty z tego dochodu pośle na aeroplan dla por. Zwirki, albo na to, co Wilno wymyśli dla uczczenia bohatera. Tylko ten Magistrat to do wymysłu pęcha ma, może jakaś instytucja więcej ma pomysłów-ci... Co Szanowny Pan na to?
N. S.

Stonimaska

— **PREZES SĄDU OKRĘGOWEGO BAWIL W ŚLONIMIE.** Onegdaj bawił w Ślonymie Prezes Sądu Okręgowego w Gro-dnie p. Gedroy.
Jak nas informują, podczas pobytu swego w Ślonymie p. Prezes żywo intereso-wał się sprawą lokalu dla Sądu grodzkiego w Ślonymie i o ile nam wiadomo prowadził w tej sprawie rozmowy z członkami wydziału powiatowego.
— **OBCHÓD KU CZCI ROCZNICY TRAGICZNEJ ŚMIERCIS. P. T. HOŁÓWKI.** Rada Pow. BBWR w Ślonymie przy-współdziałe miejscowej Komendy Legjo-nu Młodych urządziła uroczysty obchód żu-bobny w dniu 11. 9. 1932 r. o godz. 13-tej, w Domu Ludowym w Ślonymie z okazji rocznicy tragicznego zgonu powstańca ziom-łanszkiego ś. p. Tadeusza Hołówki, na którą organizatorzy tą drogą zapraszają spo-łeczeństwo Ślonyma i powiatu.
— **P. STAROSTA KOŚLACZ ROZPO-CZAŁ URLOP.** W dniu 31. 8. r. br. rozpo-czął p. starosta ślonymi p. Koślacz ośmio-dniowy urlop wycieczkowy.
Podczas nieobecności p. Koślacza obowi-ązkami starosty będzie pełnił p. Waclaw Wojewódzki, zastępca starosty.

grodzieńska baranowicka

— POWRÓT Z URLOPU P. STAROSTY ROBAKIEWICZA. Starosta grodzieński p. Robakiewicz powrócił z urlopu i objął urządzenie.

— OMIĘNIĘCIE STRAJKU PERSONEŁU SZPITALA ŻYD. Jak się dowiadujemy, dzięki staraniom p. Inspektora Pracy, Lekarza Powiatowego i innych miarodajnych czynników, udało się złagodzić tarcia między personelem a zarządem szpitala żydowskiego. Na konferencji z udziałem p. Inspektora Pracy, Lekarza Powiatowego, prezesa zarządu Gminy Żyd., prezesa zarządu szpitala i przedstawicieli pracowników, uchwalono zostało całe zarządowi 10 dni czasu, aby choć częściowo wypłacić pracownikom zaległe pobyry.

— WYSTAWA. Wczoraj 1 września o godz. 17 została otwarta Wystawa Rucho ma prób i wzorów przemysłu krajowego.

— SYSTEMATYCZNIE KRADŁ. Zatrudniony w zakładach optycznych p. A. Majzla niejaki Aleksandrowicz, ul. Brygidzka, został przez p. Majzla przylapan jak wynoszący z jego sklepu różne rzeczy. W toku śledstwa okazało się, że Aleksandrowicz uprawiał to „zajęcie” od dłuższego czasu, skutkiem czego p. Majzel ponosi dość poważne straty.

Sąd grodzieński przed którym Aleksandrowicz w tych dniach odpowiadał, skazał go na 6 miesięcy więzienia, przyjmując jednak młody wiek przestępcy, zawiesił wykonanie kary na przeciąg 5 lat.

— KRADZIEŻ. Skradziono narzędzia stolarskie wartości 160 zł na szkodę Michałka, Białostocka 16.

— POZAR. 28 sierpnia br. wybuchł pożar w Krynkach. Spaliły się zabudowania Szmarzowskiego wartości 4000 zł.

— POZAR. W dniu 29 sierpnia w nocy wskutek zaproszenia ognia przez Kozła Jęfima, we wsi Mickiewiczze spłonął dom mieszkalny Samuela Kaleszy, zamieszkałego w Grodnie.

— PRZEJECHANIE CZŁOWIEKA. — W dniu 30 sierpnia br. został znaleziony na szosie Białystok — Wołkowysk koło Horynki trup mężczyzny. Jak się okazało, Jęfima Kaleszy, który został przejechany przez samochód, a następnie — prawdopodobnie przez sprawcę — odcignięty z drogi do lasu.

— KRADZIEŻE. Skradziono Józefowi Klimaszewskiemu Listowskiego 27 garderobę wartości 800 zł.

— Skradziono Gryndzińskiej, Piłsudskiego 13 — palto damskie wart. 110 zł.

— Skradziono Tyszkiewiczowi, Piaskowa 15, garderobę wartości 210 zł.

— Skradziono Trojanowskiemu, Witoldowa, garderobę wartości 170 zł.

Rodzaj kradzieży, dokonywanych w przeciągu ostatnich kilku dni, wskazuje na to, że wszystkie one są dokonane przez tych samych sprawców, którzy pilnie strzegą swego, incognito wobec policji.

Największa i najbezpieczniejsza zbiornica kapitałów i oszczędności
Jest KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIĘŃSKIEGO
Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID” GRODNO, Brygidzka 2.
Początek seansów o g. 6.15, — 8, — 10.
Dziś inauguracyjne otwarcie sezonu jesiennego Potężny dźwiękowiec polski!
P. T. DZIKIE POLA
W rolach gł.: DANUTA ARCISZEWSKA, ZBIGNIEW STANIEWICZ

HERMAN ZANDON
KLUCZ DO ZAGADKI
— Tak, pan będzie narzędziem. Mają już plan gotowy... A pan jak osiódł, włazł sam w ręce! Dlatego zamknęli tu pana.
— Donald rozłożył ręce bezradnie.
— Nic nie rozumie! Przecież człowiek zamknięty w pokoju, nie może pomóc w morderstwie!
— Co można wiedzieć?... a zresztą Stegton zabija pana również, kiedy przyjdzie czas.
— Widzę, że macie tu istną rzeźnię! Zresztą człowiek z takim głosem, jak Stegton, jest zdolny do wszystkiego. Proszę posłuchać, Patsi...
— Miss Hell, — poprawiła, prostując się dumnie. — Tylko przyjaciele nazywają mnie Patsi, a pan nie należy do nich.
— Temniemniej chce mnie pani uratować?
— Chcę przeszkodzić morderstwu. Nic więcej!
— A więc, Pat... Miss Hell, nie mam ochoty stać się powodem nieszczyście dla pani. Jeśli Stegton dowie się...
— Ciszej!... — przerwała dziewczyna, nadsłuchując, i dodała po pauzie: — Już wyszedł!
— Otworzyła drzwi i skinęła na Donaldę.
— Pójdźmy przez korytarz. Pan nie może wyjść głosem wejściem. Jarro śpi bardzo czujnie.
— Donald przeszedł cicho przez korytarz i otworzył drzwi. Patsi bez szelestu

— NABOŻENSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. POSŁA HOŁÓWKI. Z inicjatywy Rady Powiatowej BBWR, w dniu 29 sierpnia, jako w rocznicę śmierci śp. posła Hołówki zostało odprawione nabożeństwo żałobne, które odprawił ks. Spachacz.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz z panem starostą Neugebauerem na czele.
— Z DZIAŁALNOŚCI RADY POWIATOWEJ BBWR. Chcąc pogłębić pracę w terenie, Rada Powiatowa BBWR, urzędująca w dniach 17 i 18 września dwudniowy kurs dla pracowników społecznych. Kurs będzie trwał 16 godzin.

Program kursu obejmuje następujące przedmioty:
Pierwszy dzień: Otwarcie kursu i powitanie. Ideologia BBWR. Stosunek BBWR do organizacji społecznych i oświatowych młodzieży i dorosłych. Państwowe wychowanie młodzieży i dorosłych bezpośrednio i pośrednio, przez organizacje młodzieżowe z uwzględnieniem dzisiejszych warunków pracy. Kierunki w oświacie pozaszkolnej.

Drugi dzień: Główne formy pracy oświatowej pozaszkolnej. Zagadnienia czytelnictwa (książka, gazeta). Zadania pracy świetlicowej. Wieczornica w świetlicy. Śpiew w świetlicy. Formy widowiskowe, jako środek celowego oddziaływania. Nastawienie do pracy w terenie. Zakończenie kursu.

— OBJĘCIE URZĘDU PRZEZ NOWEGO BURMISTRZĄ. Burmistrz Jarmulski przyjechał i objął już urządowanie od wice-burmistrza Winnikowa.

— NOWE CENY NA CHLEB. Wskutek obniżenia się cen żyta, starostwo obniżyło ceny chleba, jak następuje: chleb razowy 20 gr., chleb t. zw. siłkowy 27 gr. i chleb 65 procentowy 30gr. Ceny obowiązują od dnia 3 września.

— POZAR. W dniu 29 sierpnia w nocy wskutek zaproszenia ognia przez Kozła Jęfima, we wsi Mickiewiczze spłonął dom mieszkalny Samuela Kaleszy, zamieszkałego w Grodnie.

— KRADZIEŻ. Skradziono narzędzia stolarskie wartości 160 zł na szkodę Michałka, Białostocka 16.

— POZAR. 28 sierpnia br. wybuchł pożar w Krynkach. Spaliły się zabudowania Szmarzowskiego wartości 4000 zł.

— POZAR. W dniu 29 sierpnia w nocy wskutek zaproszenia ognia przez Kozła Jęfima, we wsi Mickiewiczze spłonął dom mieszkalny Samuela Kaleszy, zamieszkałego w Grodnie.

— PRZEJECHANIE CZŁOWIEKA. — W dniu 30 sierpnia br. został znaleziony na szosie Białystok — Wołkowysk koło Horynki trup mężczyzny. Jak się okazało, Jęfima Kaleszy, który został przejechany przez samochód, a następnie — prawdopodobnie przez sprawcę — odcignięty z drogi do lasu.

— KRADZIEŻE. Skradziono Józefowi Klimaszewskiemu Listowskiego 27 garderobę wartości 800 zł.

— Skradziono Gryndzińskiej, Piłsudskiego 13 — palto damskie wart. 110 zł.

— Skradziono Tyszkiewiczowi, Piaskowa 15, garderobę wartości 210 zł.

— Skradziono Trojanowskiemu, Witoldowa, garderobę wartości 170 zł.

Rodzaj kradzieży, dokonywanych w przeciągu ostatnich kilku dni, wskazuje na to, że wszystkie one są dokonane przez tych samych sprawców, którzy pilnie strzegą swego, incognito wobec policji.

DZIS W KINACH P. T. K. TEL. 14 CENY ŻNIZONE
sean. o g. 6, 8 i 10.15.
Dźwiękowiec Kino „POLONJA” Pocztowa 4
Na otwarcie sezonu!
„ZEMSTA NIETOPERZA”
Dzieje słynnego Hirta arystokraty rosyjsk. ks. Orłowskiego i pokojówki Iwan Petrowicz w roli księcia Anny Ondra w roli pokojówki Wspaniała muzyka J. Straussa wstęp od 75 gr.

Dźwiękowiec Kino „APOLLO” Dominik. 26.
Otwarcie sezonu 1932 33
Dźwięk. 100 proc. potężny dramat p. t.
ZORADZIECKIE ŚWIATŁA
W rol. gł. L. Wolheim, R. Armstrong i J. Arthur
wstęp od 60 groszy
KINO „PALACE” Orzeszk. 18.
Dziś premiera

— ZAOPATRUJĄ SIĘ NA ZIMĘ. Właściciel majątku Miłowidy Zygmunt Dankiewicz, przyjechawszy do Baranowicz, zastawił nóż w swego znajomego, ale zapomniał schować burki sukiennej, którą podczas jego nieobecności dmuchnęli z wozu, a widocznie nie zła była, gdyż właściciel ocenia ją na 200 zł.

Zaś przy ulicy Szosowej w Rywki Szklar przez otwarte okno dmuchnęli koldrę mawatowaną, a na dodatek kopertę białą do niej i kapek.

Przedstawiciele.n naszego pisma W BARANOWICZACH
jest p. **Serafin Głębik**
Ułańska 108 tel. 202
Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę filija Administracji Baranowicze ul. Szosowa 178 tel. 253.
w godzinach 10—14 oraz 18—20 codziennie

Radjo wileńskie
PIĄTEK, DNIA 2-go WRZESNIA 1932 R.
11.58: Sygnal czasu. 15.10: Program dzień ni. 15.15: Muzyka — Wesołe piosenki (płyty). 15.35: Komun. met. 15.40: Muzyka niemiecka (płyty). 16.30: Kom. Wil. Tow. Organ. i Kół Rolniczych. 16.40 Kultura staropolska — odczyt 17.00: Koncert. 18.00: „Na norweskich fiordach” — odczyt. 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: Z prasy litewskiej.
19.30: Program na sobotę. 19.35: Prasowy dziennik radiowy. Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej. 20.00: Koncert. 20.55: Idealny radiosłuchacz — feljeton. 21.10: D.C. koncertu. 21.50: Komunikaty. 22.00: Muzyka taneczna. 22.40: Wiad. sportowe. 22.50: Muzyka tan.

Ofiary
Bezimiennie na Żłobek im. Maryi zt. 5. Na Komitet Chleb dzieciom zt. 5. Na Dom Dzieciątka Jezus zt. 5.

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodziekiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Leśniewski zam. w Wilnie przy ul. Małej Pohulance 13, na zasadzie art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 2 września 1932 r. o godz. 10-jej rano w Wilnie przy ul. Rossa 6, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Jerzego Pimonowa, składającego się z 20 beczek żelaznych i innych rzeczy, oszacowanych na sumę zł. 1025 — na zaspokojenie pretensji Lejby Zaza w sumie 550 — dol. z procentami i kosztami.
Komornik Sądowy (—) W. LEŚNIEWSKI.

OBWIESZCZENIE
Urząd Skarbowy na powiat Wileński — Trocki na zasadzie Rozp. Rady Min. z dn. 25-VI - 1932 r. (Dz. U. R. P. N 62 poz. 580 rozdz. II) o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 5 września r. b. o godz. 13 w m. Ostrowcu, gm. Worniańskiej, pow. Wil.-Trockiego na rynku odbędzie się sprzedaż z licytacji: 30 (trzydzięści) worków mąki żytniej pyłkowej i 20 (dwadzieścia) worków mąki żytniej razowej oszacowanej łącznie na sumę 250 zł. (dwieście pięćdziesiąt) na pokrycie na łączności skarbowych ciężących na Gordonie Berelu i Rubinie Aronie, m-cach m. Ostrowca, gm. Worniańskiej, pow. Wil. - Trockiego. Kierownik Urzędu Skarbowego.

OBWIESZCZENIE
Urząd Skarbowy na powiat Wileński — Trocki na zasadzie Rozp. Rady Min. z dn. 25-VI - 1932 r. (Dz. U. R. P. N 62 poz. 580 rozdz. II) o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 5 września r. b. o godz. 13 w m. Ostrowcu, gm. Worniańskiej, pow. Wil.-Trockiego na rynku odbędzie się sprzedaż z licytacji: 29.000 (dwadzieścia dziewięć tysięcy) cegieł palonych w-g cen zaofiarowanych na pokrycie zaległości skarbowych ciężących na Baran Merze, m-ce m. Wilna, przy ul. Szopena N 4.
Kierownik Urzędu Skarbowego.

Dziś! **Przebój 1932 31 r.** Dawno niewidziany ulubieniec kobiet, bchater f. „Marocco”
GARY COOPER w najnowszym arcy-filmie dźwiękowym
i uroczą partnerką **CLAUDETTE COLBERT**
Chevaliera **KAPITAN WHALAN** Piękny dramat miłosny.
Nad program: **„Miłość a obowiązek”**
W kronice filmowej **Zamach na prezyd. Doumera, zabójca Gorgułow** etc.
Sztuka filmowa „Czerwonego Krzyża”. Na 1-szy seans ceny niższe. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.20.

Dźwiękowe kino **HOLLYWOOD** Mickiewicza 22 tel. 15-28

DŹWIĘKOWE KINO **COSINO** Witeka 47, tel. 15-41

Dziś tylko dla kobiet!
1) Wielki film seksualny p. t. **JAK POWSTAJE CZŁOWIEK** Film rozwiązujący problemy wzajemnego stosunku między mężczyzną i kobietą. Początek o godz. 4-tej. Ceny normalne.
2) Szampańska komedia dewizowa **„ZDRÓJ MIŁOŚCI”**

Dziś! Niebawem atrakcyjny Wyświetlany film poraz pierwszy na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, tragedja na luksusowym okręcie, bankrucie Wielkiego Trustu, walka dwóch przestępców p. t.
TRANSATLANTIC
W rolach gł. Edmund Love, Lois Moren, Grete Hissen, John Halliday. — Nad program: „PRZEBUDZENIE SIĘ WIOSNY”. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w święta o godz. 2-jej. — Ceny od 25 gr.

Dźwiękowe kino **„PAN”** Witeka 42, tel. 5 28

Lekarze
Dr. Ginsberg Choroby skórne, we neryczne moczopł. we. Wileńska 3, — od 8—1 i 4—8. Tel. 567

Posady
Studentka humanistyki, posiadająca muzykę, poszukująca kondycji na wyjazd, zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod K. T.

Zguby
Zginął młody wilk wprasa się znalazł odprowadzić za nagrodą Biskupia 4 m 12

Zginął pies 31 VIII r b rasy buldog, płowy w pręgi, pysk czarny — Upraszam o odprawienie do wyznaczonego w Fabrycznej 2 B Z przywłaszczenie posiadanie do odpowiedzialności sądowej

KUPNO I SPRZEDAŻ
Zakopane Biuro Kubińskiego — pensjonat do wydzierżawienia — wille, parcele do sprzedania

Podręczniki używane Ksiąg. J. Zawadzkiego Zamkowa 22.

MEBLE!!! Najmłodniejszy komplet pokoju jedynego. Wzorowe warszawskie mebl. „Pomoc Pracy” Wilno, Subocz 19 tel, 198

Nowootwarty Polski skład galanterji **„Nowe Źródło”** Wilno, Wileńska 15. Ceny kryzysowe.



GEBETHNER i WOLFF WILNO MICKIEWICZA 7

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. **URODĘ** kobiecą konserwuje, doskonale, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

Nowootworzona **Księgarnia Naukowa** M. Oiszewskiej, Zamkowa 7 pod kierown. M. MIKULSKIEGO kupuje, sprzedaje oraz zamienia **PODRĘCZNIKI UŻYWANE** Książki używane sprzedaje desygnowane w specjalnie urządzonej i dzikałni. Płaci najdrożej! Sprzedaje tanio!

MEBLE!!! Najmłodniejszy komplet pokoju jedynego. Wzorowe warszawskie mebl. „Pomoc Pracy” Wilno, Subocz 19 tel, 198

Meble nowoczesne **pierwszorzędnej jakości z gwarancją.** CENY ZNIŻONE — POLECA FIRMA **B. ŁOKUCIEWSKI** Wilno, ul. Wileńska 23

Lokale POKÓJ duży, jasny, z umeblowaniem lub bez w dobrym punkcie miasta do wynajęcia Zamkowa 3—3 Dowiadywać się w godzinach biurowych Zawalna 22 — 13

Uczni przyjmuję na mieszkanie 2 pokoje. Sklepu polowa tamże do wynajęcia. — Dominikańska 14 wiadomość u dozorcy.

Mówiła pani, że kogoś mają dziś zamordować? Wierzę w to. Potem powiedziała pani, że nie chce żebym był zamieszany do tej zbrodni. W to nie wierzę. Pani udaje. Dlaczego?
— Świetne rozumowanie!
— W jakim celu? — mówi do siebie Donald... Wyciągnęła mnie pani do kuchni, potem chciała za wszelką cenę spławić przez te drzwi, — spojrzaj znów na nie nieutnie. — I nożyk... Jeżeli nie chciała go pani zostawić mi, to dlaczego wogóle przyniosła. Skąd go pani wzięła, od Jarra?
— Spali się pan z ciekawości! Tak, nóż dostałam od Jarra. Widocznie miał znajomości w więzieniu...
— ...i nóż leżał dotąd u niego?
— Naturalnie!
— Chadmore kreślił w ręku rewolwer. — To wszystko jest bardzo skomplikowane. W każdym razie zobaczmy, do kogo prowadzą te drzwi!
Odwrocił się, trzymając rewolwer w pogotowiu, gdy doleciał do niego szept Patsi Hell!
— Ostrożnie!
— Obejrzał się. Wyraz twarzy dziewczyny zdziwił go: już nie grała swej roli. W oczach jej nie było ironji... wyzytał w nich coś nowego...
— Dziewna z pani kobieta, Patsi, — powtórzył półgosem
Podkradł się do drzwi i otworzył je zniknąc. W ciemności rozległ się jakiś szelest. Za sobą słyszał przyspieszony oddech Patsi Hell.
— Co to? — zapytał Donald.
— Może kot! — odpowiedziała dąwnym, ironicznym tonem. (— C. N.)